**MODLITWA**

Bł .M. Celeste Crostarosa – redemptorystki – oblatki –

każdy chrześcijanin

Całe życie bł. M. Celeste jest *żywą pamiątką* *sposobu życia i działania Jezusa* jako Wcielonego Słowa w stosunku do Ojca oraz wobec sióstr i braci, *żywą pamiątką Jego miłości.* Stąd także modlitwa miałaby być „odbiciem lustrzanym” Jego modlitwy. Matka Celeste pisze bowiem w 16. Stopniu modlitwy, że „modlitwa prośby, [wstawiennictwa] jest miłością, którą Bóg wlewa w człowieka dla potrzeb Kościoła, społeczeństwa, jakiegoś grzesznika lub dusz czyśćcowych, zgodnie z upodobaniem Pana”.

Pierwszą lekcją modlitwy jest dla nas Jego modlitwa, tak jak poznajemy ją z kart Ewangelii.

* Synowska relacja z Ojcem – np. samotne noce spędzone z Ojcem.
* Serce Brata wobec ludzkości – za nami się wstawia

KKK 2599: Jezus modli się … uczy się modlitwy od swej Matki… uczy się od swego ludu, lecz Jego modlitwa wypływa z innego tajemniczego źródła, jak sam o tym mówi w wieku dwunastu lat: ”Powinienem być w tym, co należy do Ojca mego” (Łk 2,49)… – modlitwa synowska, jakiej Ojciec oczekiwał od swoich dzieci…

M. Celeste w *Rozmowach* często zapisuje, że Ojciec zwraca się do niej „córko”. A to oznacza, że chciała podkreślić ten bardzo ważny aspekt jej życia i modlitwy. Jej relacja z Ojcem jest wpisana w synostwo Jezusa, rozpoznaje siebie jako córkę umiłowaną, przeżywając radość z tego faktu. JEST TO JEDEN Z PODSTAWOWYCH ASPEKTÓW MODLITWY M. Celeste.

* DUCH ŚWIĘTY

KKK 2670: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Za każdym razem, gdy zaczynamy się modlić do Jezusa, Duch Święty swoją wyprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy…

KKK 2672: Duch Święty, którego namaszczenie przenika całą naszą istotę, jest wewnętrznym Nauczycielem modlitwy chrześcijańskiej. On jest twórcą żywej tradycji modlitwy…

Plan Ojca: „Gorąco zapragnąłem dać światu mojego Ducha i przekazać Go moim stworzeniom rozumnym, **abym żył z nimi** i **w nich** aż do końca świata”.

Wszystko w życiu M. Celeste poprzedza Duch Święty, którego ona przyjmuje. Modlitwę poranną poprzedza wołanie wspólnoty o dar Ducha Świętego. Zakon rodzi się z wydarzenia Zesłania Ducha Świętego. Kiedy św. Alfons przeczytał początek Reguł, zrozumiał i razem ustalono datę POCZĄTKU MISJI REDEMPTORYSTEK W KOŚCIELE – uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Duch Święty swoją wyprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Ważna wskazówka: przed każdą modlitwą prosić Ducha Świętego, aby modlił się w nas.

* Ofiarowanie się i dziękczynienie Trójcy Przenajświętszej po przebudzeniu ze snu – od rana M. Celeste świadomie wchodzi w wir miłości Trójcy.

„Odwieczne Słońce mojego Boga, Błogosławiona i Niezmierzona Trójco, czysta Istoto mojej duszy, adoruję Cię tak, jak to czynią duchy niebieskie! Uwielbiam Cię i kocham miłością, jaką miłuje Cię Jezus - Najświętsze Człowieczeństwo Twego Wcielonego Słowa Boga.

Wszystkie moje dzisiejsze działania łączę z czynami Twego Umiłowanego Chrystusa, aby oddać Ci chwałę i cześć, jakiej jesteś godzien.

Moją miłość pragnę złączyć z nieskończoną miłością, jaką Ty, Boskie Słowo kochasz Ojca, a Ojciec kocha Ciebie, swoje Wcielone Słowo, odwieczną Mądrość, w jedności Ducha Świętego.

Zanurzam się w głębinach Twego bezgranicznego miłosierdzia, w nim pokładam całą moją nadzieję. Wśród niezliczonych moich grzechów, nędzy i niewdzięczności poddaję się Twojej Boskiej Opatrzności.

W Twoje ojcowskie dłonie składam troskę o siebie, jak ktoś, kto nie żyje już dla siebie: Ty, mój Panie, żyj w moim duchu, bo Ty jesteś moim Duchem na wieki, moim Ojcem, moim Oblubieńcem, moim Wszystkim, jedynym i najwyższym Dobrem…”

* Bł. Matka Maria Celeste Crostarosa, od dzieciństwa, jest w nieustającym niemal kontakcie z kochającym Bogiem, nieustannie rozmawia z Nim, czyli modli się. Wiele też napisała o swoim doświadczeniu Boga, próbując opowiedzieć różne chwile szczególnych spotkań z Jezusem i w różny sposób je określa. Twierdzi jednak, że najważniejsze dla osoby kochającej Boga jest

chodzenie w obecności miłującego Boga.

W *Autobiografii* pisze o „duchowym towarzystwie naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

W *Stopniach modlitwy* opisuje różne jej spotkania z Jezusem. Jest to dzieło o modlitwie kontemplacyjnej M. Celeste, dla której nie istnieje zamknięty, ściśle określony sposób modlitwy. Czasem znajdujemy porady o tym, jak się modlić, a innym razem wskazówki o cnotach niezbędnych w drodze do doskonałości. Podczas lektury *Stopni modlitwy*  czytamy między innymi „o modlitwie powierzenia się i zależności od Boga w pełnym zaufaniu, które rodzi się z nadziei”, „o modlitwie Bożego upodobania”, „o miłosnym topnieniu serca spowodowanym wewnętrznym widzeniem piękna Jezusa Chrystusa jako Człowieka i Boga”, „o substancjalnym śnie działającym w wewnętrznej ciszy”, o „Miłosnym oddechu szczęśliwego życia”, „o ranach miłości, w Słowie Wcielonym “o miłosnym i czystym objęciu Boskiego Oblubieńca i o pocałunku czystości”, „o czystym i boskim ogniu w płomieniu Ducha Świętego”, o „Odbiciu w człowieku miłującym Boga podobieństwa do cierpiącego Chrystusa, karmiącego się misterium krzyża”, o „Języku pełnym mądrości”, o „Czystym i przejrzystym powietrzu”, „o Bożym podobieństwie, czystej radości prostoty: zamieszkaniu duszy w Sercu Jezusa przez miłość”, o „Krótkotrwałości i przemijalności czasu wobec wieczności nie mającej początku ani końca”, o „Uczestnictwie w życiu Jezusa, zjednoczeniu ze świętymi, których wspomnienie celebruje Kościół i o Modlitwie prośby”.

Osobiste miłosne spotkania M. Celeste z Oblubieńcem łączą się z misją….

**Konst. 11 -** Nasze życie, będące adoracją, uwielbieniem i wstawiennictwem, chociaż ukryte w Chrystusie i mało widoczne dla świata, jest jednak samo w sobie w pełni apostolskie i misjonarskie. Promieniując bowiem duchem miłości, wspomaga tych, którzy poświęcają się ewangelizacji lub podejmują działalność zmierzającą do tego, by świat stawał się bardziej sprawiedliwy i braterski. Nasze życie, w służbie Kościoła misyjnego, powinno być ofiarą za zbawienie naszych braci i sióstr w Chrystusie Jezusie.

Konst. 11 przypomina nam, że jesteśmy zakonem misyjnym. Chociaż naszą misją jest przede wszystkim miłość, która się modli, to trzeba nam pamiętać, że modlitwa powinna być ożywiana naszym nastawieniem misyjnym. Działanie w Kościele powinno rodzić się z modlitwy. Ci, którzy w Kościele otrzymali tę misję jako szczególny dar i zadanie uczestniczą w dziele misyjnym Kościoła.

**Nasza modlitwa jest misją**:

1. ***Nasze życie, będące adoracją, uwielbieniem i wstawiennictwem***... Na naszą rozmowę z Bogiem przynosimy wszystko, czym żyje Kościół. Nie wolno nam zawężać horyzontów naszej modlitwy, trzeba nią objąć wszystko. Aby to czynić konieczne jest poznanie i ukochanie Kościoła oraz zainteresowanie jego problemami. Konieczna jest więc lektura informująca o życiu Kościoła. Wiedza karmi miłość i budzi odpowiedzialność.

2. Druga płaszczyzna naszego życia modlitwy dotyczy promieniowania wokół nas duchem miłości i świadectwa o tym, że jesteśmy wspólnotą miłości. ***Promieniując bowiem duchem miłości…***. Bezpośrednio dotyczy to tych, z którymi żyjemy na co dzień, nasze siostry, którym jako pierwszym zanosimy miłość Chrystusa, potem ci, którzy przychodzą do naszej kaplicy na modlitwę i do rozmównicy na spotkanie, a my modląc się i spotykając ludzi, w nich obejmujemy innych i cały świat. Tak więc nasza modlitwa, nasza celebracja Eucharystii powinna być taka, aby uczestniczący w niej spotkali Chrystusa i doświadczyli wspólnoty Kościoła. Nasze gesty w czasie Eucharystii, np. znak pokoju, powinny być serdeczne i pełne miłości, tak, aby były jasnym znakiem.

 Wspólnota jest miłością i o tym powinna świadczyć w spotkaniach z ludźmi, by budować, krzepić, dodawać ducha i nadziei.

 Jan Paweł II zwracając się do osób konsekrowanych powiedział, że „zafascynowanie Chrystusem jest najlepszym środkiem ewangelizacyjnym”.

3. Gościnność dla tych, którzy ewangelizują świat: nasze życie ***wspomaga tych, którzy poświęcają się ewangelizacji lub podejmują działalność zmierzającą do tego, aby świat stał się bardziej braterski i sprawiedliwy***. Świadectwo to otwarcie się na innych i gościnne przyjmowanie. Jeśli nie przyjmiemy ludzi, najpierw do naszego serca, potem do naszego domu, na naszą modlitwę to nie będziemy mieć możliwości dania świadectwa. Gdzie nie ma gościnności nie ma świadectwa.

 Gościnność zaczyna się od serca każdej z nas. Dlatego na modlitwie i w chwilach rozmyślania nabywamy zdolności serdecznego spojrzenia na drugiego człowieka, nabywamy uczucia Jezusowe wobec drugiego, robimy mu miejsce w sercu, w życzliwej myśli. Z takiej wewnętrznej postawy rodzą się zewnętrzne formy przyjęcia drugiego – gościnnie, z ufnością, serdecznie.

 Ten wymiar życia wspólnoty na poziomie szerszym, obejmującym ludzi, realizujemy według możliwości naszego charyzmatu i klauzury konkretnie przeżywanej.

4. **Eucharystyczny sens całego naszego życia** - ofiarujemy całych siebie za Kościół i za braci: ***Nasze życie w służbie Kościoła misyjnego, powinno być ofiarą za zbawienie braci i sióstr w Chrystusie Jezusie***. Każdą chwilę życia uczynić darem-ofiarą, a więc oddać za zbawienie konkretnych osób, za cały świat. Patrząc na obraz Jezusa Zbawiciela w naszej kaplicy, przypominamy sobie, że On powierza nami cały świat.

## Reguła ósma: O modlitwie - Trzeba zawsze modlić się i nie ustawać (Łk 18, 1).

 Koniecznym jest, aby człowiek modlił się w każdym czasie, nieustannie, zarówno po to, aby wyzwolić się z grzechów i zwyciężyć swoich nieprzyjaciół, jak i po to, aby posiąść szczęście, którym jest zjednoczenie duszy i moją Boskością[[1]](#footnote-1).

 Mówiąc o tym zjednoczeniu w świętej Ewangelii, powiedziałem, że z Ojcem i Duchem Świętym przyjdziemy i wypełnimy nasze powinności w sercu czystym i ufnym, które żyje tylko kochając i wpatrując się we Mnie, płynąc w bezkresnej rzece moich odwiecznych słodyczy oraz w mojej boskiej dobroci.

 Jeśli więc chcecie mnie naśladować, pamiętajcie, że całe moje życie było modlitwą[[2]](#footnote-2). Nieustannym ćwiczeniem mojego Człowieczeństwa było miłowanie Ojca tą miłością, jaką On mnie umiłował. Często szukałem miejsc odległych i spędzałem noce na modlitwie w górach, na pustkowiu, aby wybłagać Boże miłosierdzie dl a tych, których odkupiłem.

 W sposób szczególny modliłem się w Ogrodzie Oliwnym, przed moją Męką. Umarłem na krzyżu, modląc się w najdoskonalszy sposób, którego już nigdy nie będzie można powtórzyć: powierzałem mojego ducha w ręce Boskiego Ojca, a to jest najdoskonalsza modlitwa duszy, która chce mi być miła.

 Módlcie się więc zawsze, w każdym czasie, jeśli chcecie osiągnąć czystość serca. Dlatego kochajcie samotność, w każdym działaniu módlcie się z pokorą i prostotą. Osiągniecie wtedy jedność z waszym Bogiem, który jest ostatecznym celem wszystkiego, co daje szczęście.

Bóg niech będzie uwielbiony! Amen.

***Konstytucja ósma: O modlitwie i obecności Boga***

 Modlitwa i obecność Boga jest życiem człowieka duchowego i każdej zakonnicy. Sam Chrystus chce nam to wpoić w powyższej Regule. Przez swoje przenajświętsze życie sam dał nam tego przykład. W Ewangelii czytamy, że nie tylko przez 30 lat życia, zanim rozpoczął głoszenie Królestwa, Jego życie było ukryte w milczeniu i skupieniu, ale również wtedy, gdy trudził się przepowiadaniem, udawał się na pustynne wzgórza i całe godziny spędzał na modlitwie. Ta nieustanna modlitwa była pokarmem Jego duszy. Sam więc Chrystus starał się skutecznie wpoić nam wartość cnoty wyrażonej w Jego słowach: Trzeba zawsze modlić się i nie ustawać.[[3]](#footnote-3) W tym celu podaje się krótką metodę tego świętego ćwiczenia dla tych, którzy uczą i wychowują wstępujących do klasztoru.

Medytować będziemy – w miarę możliwości – klęcząc. Stajemy w obecności Boga. W akcie żywej wiary uświadamiamy sobie, że znajdujemy się przed jego najczystszymi oczami, które ogarniają zarówno nasze wnętrze, jak i to, co zewnętrzne. Skupiamy się i czynimy akt żalu za to, że wiele razy obraziłyśmy Boga, jego boską obecność. Następnie prosimy Pana o pomoc i światło. Oddajemy się błogosławionej Dziewicy i Aniołowi Stróżowi, abyśmy mogli uzyskać owoce modlitwy i dobrze się modlić. Wszystko to uczynimy zwięźle.

Czytamy uważnie treść medytacji i rozważnym okiem patrzymy na najważniejsze punkty. Zastanawiając się, rozumnie przesuwać się będziemy po tekście póki nie poruszy się wola i miłość do Boga. Wtedy kolejne akty modlitwy wypłyną z poruszenia duszy przez Boga. Będzie to dziękczynienie, czy też ból z powodu obrazy Boga, albo akty miłości, pokory itp. W tym stanie pozostaniemy w spokoju, tak długo, jak to będzie możliwe; póki trwać będzie medytacja.

Na końcu medytacji podejmiemy decyzje i mocne postanowienia, dotyczące dominujących w nas namiętności. Każda z nas zapyta siebie samą o dominujące w ostatnim czasie skłonności i uczyni mocne postanowienie, aby rozpocząć życie bardziej doskonałe.

Uczynimy to codziennie, by wzrastać w chrześcijańskich cnotach aż do doskonałości. W tym celu będziemy prosić Pana i modlić się z pokorą, dziękując za światło i dobre natchnienia, bolejąc, że w przeszłości obraziliśmy Boga. W głębokiej pokorze prosić będziemy o skuteczną łaskę i wytrwałość do końca.

 Ćwiczenie trwania w obecności Boga trzeba praktykować nieustannie w każdej chwili dnia, wykonując wszystko – na ile to możliwe - ze świadomością tej obecności w głębi własnego serca, czyniąc często akty miłości, wypowiadając w duszy to, co na porannej medytacji najbardziej poruszyło wolę, odrzucając wszelkie niepotrzebne i natrętne wyobrażenia, aby nie pozwalać zmysłom na szkodliwe i bezużyteczne podszepty. Akty te będą wznoszone do Boga tak często, jak to tylko jest możliwe, a dotyczyć one będą porannej medytacji, czy też życia Pana Jezusa, jak to zaleca Reguła w organizacji dnia, tak, aby możliwie najlepiej dotrzymywać towarzystwa Jezusowi. Jest to najlepszy sposób przeżywania ducha Reguły.

Rozpoczynającym drogę modlitwy myślnej należy powiedzieć o powadze grzechu, o celu, dla jakiego zostaliśmy stworzeni, o dobrach, jakimi Bóg nas obdarza oraz o życiu naszego Pana Jezusa Chrystusa. To jest metoda oczyszczenia początkujących ze złych i szkodzących duszy przyzwyczajeń oraz skłonności starego człowieka. Żadna siostra nie pozwoli sobie na opuszczenie świętej medytacji, by modlić się w inny sposób bez pozwolenia kierownika duchowego.

Instytut ten swoją modlitwą, pomoże duszom bliźnich w drodze do zbawienia. W tym celu podczas wieczornego aktu posłuszeństwa przełożona przekaże siostrom, za kogo mają ofiarować modlitwy, umartwienia, Mszę świętą, Komunię oraz wszystkie zajęcia dnia następnego.

Niedziela: za Ojca Świętego, o świętość Kościoła, za naszego biskupa i wszystkich rządzących.

Poniedziałek: za wszystkich grzeszników, za braci odłączonych, za Żydów, za braci chrześcijan, wyznawców innych religii i niewierzących.

Wtorek: za zakonników i zakonnice wszystkich instytutów, aby Pan pogłębił ducha ich powołania i udzielił łaski wytrwania do końca.

Środa: za wszystkich biskupów Kościoła Świętego, za duchowieństwo i tych wszystkich, którzy trudzą się dla zbawienia dusz.

Czwartek: za dusze w czyśćcu, za umierających, za dzieci w łonach matek, aby Pan obdarzył je łaską chrztu i za niewierne dusze, aby wytrwały w łasce.

Piątek: o świętość i duchowy wzrost naszego Instytutu i naszej wspólnoty.

Sobota: za krewnych, dobroczyńców duchowych i materialnych oraz wszystkich czcicieli Matki Najświętszej.

1. Kodeks z CAva: „Ten skarb posiądą na ziemi tylko ci, którzy idą drogą medytacji. Oni docierają do największej głębi i budują sobie gniazdo w zagłębieniach kamienia węgielnego, gdzie piekielny wróg nie może się dostać. O tych, którzy przez modlitwę (medytację) w duchu i prawdzie, złączą się ze Mną, Ja sam powiedziałem, że wraz z Ojcem i Duchem Świętym złączymy się z nimi i w ich sercu czystym i ufnym, zamieszkamy już w obecnym życiu, bo ich centrum jestem Ja sam, a wy mieszkać będziecie w obfitych wodach bezkresnej rzeki odwiecznych słodkości”. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże: „...całe moje życie ukryte było modlitwą do mojego Ojca, i w następnych trzech latach także często szukałem miejsc odosobnionych, i całe noce spędzałem na modlitwie z moim Niebieskim Ojcem”. [↑](#footnote-ref-2)
3. Łk 18, 1. [↑](#footnote-ref-3)